



Gdańsk, 6 września 2016 r.

List otwarty do Prezydenta RP Andrzeja Dudy

Szanowny Panie Prezydencie,

dziękując za Pana obecność w Gdańsku w ostatnich dniach, znaczących ważnymi dla nas wszystkich datami, czujemy się w obowiązku odnieść się do Pana słów, wygłoszonych 28 sierpnia br. w gdańskiej Bazylice Mariackiej, w trakcie pogrzebu Żołnierzy Niezłomnych – „Inki” i „Zagończyka”.

Piszemy we własnym imieniu – jako pomorscy samorządowcy – ale również w imieniu bardzo wielu naszych współobywateli, niezwykle zbulwersowanych i rozgoryczonych wypowiedzianymi przez Pana Prezydenta słowami. I to właśnie z tego powodu – mając świadomość, iż mówimy nie tylko we własnym imieniu – nadajemy naszemu wystąpieniu charakter Listu Otwartego.

Tragiczne losy Żołnierzy Niezłomnych, ich ofiara i poświęcenie, z całą pewnością zbyt długo pozostawały poza zbiorową pamięcią Polaków. Przyczyny tego stanu rzeczy były złożone, o czym dobrze wiedzą chociażby historycy z Instytutu Pamięi Narodowej, jednak stawianie domyślnego znaku równości między ustrojem zdrajców, którzy zamordowali „Inkę” i „Zagończyka”, a kolejnymi rządami Polski po 1989 roku jest zbyt daleko idącym i bolesnym uproszczeniem.

Co zatem jest ważniejsze? Co powinno pozostać w zbiorowej pamięci po pogrzebie „Inki” i „Zagończyka”? Czy to, że oddaliśmy Im hołd i sprawiedliwość, czy też to, że stało się to tak późno? Czy gdański pogrzeb był początkiem procesu „odzyskiwania prawdy” o Niezłomnych, czy może tego procesu ukoronowaniem? Postawienie historycznej cezury dzisiaj, w roku 2016, oznacza deprecjację wszystkiego co zdarzyło się wcześniej, a przecież po 1989 roku mieliśmy bardzo różnych prezydentów i bardzo różne rządy, również wywodzące się z obozu politycznego bliskiego Panu Prezydentowi. W swoim wystąpieniu mówiąc o „ustroju zdrajców” zapomina Pan również o samorządach terytorialnych. To właśnie samorządy wzięty w dużej mierze na siebie odpowiedzialność za rozwój Polski oraz co ważne za pamięć o jej bohaterach, w tym Żołnierzach Niezłomnych.

Spółczesność Pomorza – samorządy, organizacje pozarządowe, zwykli obywatele – od wielu lat (wbrew temu, co był Pan łaskaw powiedzieć od ołtarza) i na wiele sposobów przywraca pamięć Żołnierzy Niezłomnych związanych z naszym regionem, wśród nich „Inki” i „Zagończyka”. Świadczy o tym nie tylko wiele publikacji, filmów, programów edukacyjnych, uroczystości religijnych i patriotycznych, akcji rekonstrukcyjnych, ale również bardzo „materialne” dowody pamięci, w tym osiem pomników „Inki” i Niezłomnych (Gdańsk, Sopot, Kwidzyn, Prabuty, Czernin, Sztum, Bartel Wielki), szkoły noszące imię „Inki” (Sopot, Podjazy, Kartuzy, Wiślina, Czarne), ulice, skwery, parki, aleje, ronda, tablice pamiątkowe Im dedykowane (Gdańsk, Gdynia, Słupsk, Sopot, Tczew, Czernin, Zajezierze, Malbork, Starogard Gdański, Lębork, Kwidzyn).

W przypadku Pomorza ta patriotyczna manifestacja zadośćuczynienia trwa od co najmniej 2001 roku (Sopot), głównie za przyczyną starań lokalnych samorządów, nie bez inspiracji ze strony głównych osób w państwie, m.in. premiera Donalda Tuska i prezydenta Bronisława Komorowskiego, za rządów których IPN odnalazł miejsce pochówku „Inki” i „Zagończyka”.

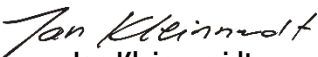



Szanowny Panie Prezydencie,


rozumiemy, iż jako głowa Państwa Polskiego, przyjął Pan na siebie niełatwy obowiązek walki z Niepamięcią, wymazaniem, zdeptaniem tych ludzi i wartości, które są nam wszystkim bliskie. Trudniej nam zrozumieć, dlaczego narzędziem w tym dziele ma być fałszowanie historii Polski ostatnich 27 lat. Proszę wybaczyć mocne słowa, ale tak Pana wystąpienie zostało odebrane na Pomorzu, w Gdańsku – kolebce „Solidarności”, która „ustrój zdrajców” obaliła. Jako Prezydent, wybrany w wyborach powszechnych, wielokrotnie deklarował Pan wolę reprezentowania wszystkich Polaków, ich godzenia i łączenia wokół wyższych wartości. Trudno jednak pogodzić te deklaracje ze słowami, które padły z Pana ust w gdańskiej świątyni. Przenoszenie na dzisiejszy grunt kategorii „Bohaterów” i „zdrajców”, rodem z lat '40 jest niegodne tej patriotycznej manifestacji zadośćuczynienia, jaką był pogrzeb Niezłomnych i miejsca, w którym zostały wypowiedziane. Są to również słowa siejące gorzyc i wątplenie w sercach wielu Pomorzaków, którym pamięć „Inki” jest bliska od wielu lat.

I na koniec krótkie przypomnienie, gdyż z Pana wystąpienia wynikało coś wręcz przeciwnego: Danuta Siedzikówna, „Inka” została zrehabilitowana 10 czerwca 1991 roku wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku. Sąd uznał, że poniosła śmierć za działalność na rzecz niepodległego państwa polskiego.

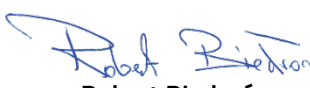
Z wyrazami szacunku:

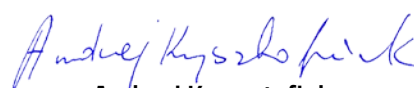

Jan Kleinsmidt
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Pomorskiego


Mieczysław Struk
Marszałek
Województwa Pomorskiego

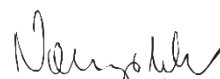

Paweł Adamowicz
Prezydent
Miasta Gdańska


Jacek Karnowski
Prezydent
Miasta Sopotu


Robert Biedroń
Prezydent
Miasta Słupska


Andrzej Krzysztofiak
Burmistrz
Miasta Kwidzyna


Mirosław Pobłocki
Prezydent
Miasta Tczewa


Witold Namysłak
Prezydent
Miasta Lęborka


Mieczysław Grzegorz Gołuński
Burmistrz
Miasta Kartuzy


Marek Szulc
Burmistrz
Miasta i Gminy Prabuty